

DOROTA RANCEW-SIKORA
LESŁAW MICHAŁOWSKI
BOGNA DOWGIAŁŁO
Uniwersytet Gdański

BUDOWANIE NA GRANICACH: KULTURA NOWYCH PERYFERII MIEJSKICH, JEJ POTENCJAŁY I PROBLEMY

PODSTAWOWE WYMIARY ZRÓŻNICOWANIA PRZESTRZENI MIEJSKICH

Zainteresowanie przestrzennym rozmieszczeniem i uporządkowaniem specyficznych praktyk i wzorów życia miejskiego ma w socjologii miasta długą historię. Już na początku XX wieku badacze związani ze Szkołą Chicagowską¹ dostrzegli, że na plany miasta można nanosić dane statystyczne dotyczące rozmaitych problemów społecznych odkrywając w ten sposób regularne wzory ich przestrzennego rozkładu. W myśl ekologicznego podejścia do studiów społeczności ludzkich² przyjęli oni założenie, że instytucje społeczne i ludzkie zachowania ściśle podlegają przystosowaniu do przestrzennych uwarunkowań. Oznaczało to, że wysoko zurbanizowane środowisko kształtuje inne wzory zachowań niż środowisko wiejskie czy małomiasteczkowe, a także i to, że miasto, które nie jest przestrzennie jednolite, nie jest również jednolite społecznie i kulturowo.

Przestrzeń miast od zawsze była na różne sposoby podzielona. Pierwotnie odmienne obszary wyodrębiały się w ścisłym związku z czynnikami geograficznymi, co miało swoje źródło w sferze religijnej oraz ważne było z punktu widzenia obronności i tworzenia się szlaków komunikacyjnych. Siedziby władz zwykle górowały nad miastem, domy bogatych mieszkańców sytuowane były od strony wiatrów przynoszących świeże powietrze, a place, gdzie zbiegały się szlaki komunikacyjne, były miejscem przebywa-

¹ Termin „Szkoła Chicagowska” odnosi się do badaczy związanych z pierwszym na świecie wydziałem socjologii założonym w 1892 roku na Uniwersytecie w Chicago. Badania prowadzone przez jej przedstawicieli uważa się za pionierskie w zakresie socjologii miasta. Szerzej na ten temat zob.: K. Czekaj, *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa, Katowice 2007.

² R. McKenzie, *The Ecological Approach to the Study of the Human Community*, w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984.

nia kupców. Na różnice ekonomiczne i związane z władzą nakładała się też często inna przynależność zawodowa, etniczna bądź religijna. Nie sięgając daleko, przykładowo w II RP w niemal każdym mieście znajdowała się dzielnica żydowska: Kraków miał Kazimierz, Lublin Podzamcze, a Warszawa Dzielnicę Północną. Stolica miała też swoje dzielnice o charakterze klasowym. Robotnicza Wola na przykład sąsiadowała z inteligentnym Żoliborzem, dodatkowo dzielącym się na osiedla, w których dominowali przedstawiciele danych profesji (Żoliborz Oficerski, Dziennikarski, Urzędniczy).

Z czasem podziały te zaczęły być odbierane – zwłaszcza w miastach przemysłowych – w kategoriach „dobrych” i „złych” dzielnic, do czego w dużym stopniu przyczyniły się opisy literackie, ale też prace reformatorów i badaczy społecznych³. Nierówności dostrzegane w kontekście miasta stawały się jednocześnie wyzwaniem do wysiłku na rzecz poprawy poziomu życia wśród najuboższych i najbardziej wykluczonych mieszkańców. Dlatego „złe” dzielnice, kumulujące istotną część negatywnych zjawisk w mieście, uczyniono obiektem szczególnego zainteresowania i miejscem prospołecznych działań.

W tym kontekście ciekawą rzeczą jest rozmycie pojęcia peryferii. „Złe” dzielnice w potocznej świadomości zawsze były postrzegane jako peryferyjne, choć często sąsiadowały z centrum. Wpływ na to miała przede wszystkim marginalizacja społeczna ich mieszkańców idąca w parze z degradacją infrastrukturalną dzielnic. Nowe obszary mieszkalne powstające na przedmieściach czy osiedla w strefie podmiejskiej stanowią peryferie w znaczeniu fizycznym, ale nie da się też ukryć, że oddalenie od różnego rodzaju instytucji i braki w infrastrukturze komunalnej czynią te miejsca swoistym nowym marginesem miasta. Jeśli dodamy do tego specyfikę stylu życia, to otwiera się szereg problemów wynikających z oceny jakości życia mieszkańców „nowych peryferii”, a dotyczących między innymi poziomu ich aktywności społecznej, uczestnictwa w kulturze, istnienia i charakteru przestrzeni wspólnych czy charakteru relacji sąsiedzkich. Pytanie o społeczno-kulturową peryferyjność tych miejsc staje się zasadne.

W tym artykule chcielibyśmy zaproponować ramy teoretyczne, które pozwoliłyby ująć i ukazać szczególny status kulturowy nowych miejskich peryferii w zestawieniu z peryferiami starymi i centrum, a także scharakteryzować je na podstawie danych zebranych w ramach kilku jakościowych projektów badań socjologicznych prowadzonych w ciągu kilku ostatnich lat w Polsce.

Zjawisko suburbanizacji ma swoją polską specyfikę. W przeciwieństwie do zabudowy jednorodzinnej wyraźnie dominującej na przedmieściach USA, istotną część nowych peryferii stanowi w Polsce budownictwo wielorodzinne. Ponadto nowe osiedla powstają często wokół rdzenia starych wsi, co prowadzi do lokalnego ścierania się starego i nowego porządku. Dostrzec można też tendencję do przestrzenno-społecznej separacji nowych mieszkańców, czego widocznym przykładem jest powszechne grodzenie osiedli i domostw. Wreszcie przedmieścia nie są infrastrukturalnie samowystarczalne, brakuje w nich między innymi różnego rodzaju instytucji umożliwiających styczności między mieszkańcami i stymulujących ich aktywność. Patrząc na przykład

³ B. Jałowiecki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa, 2002, s. 333–336.

na strefę podmiejską pod kątem dostępności placówek kultury, to jawi się ona jako miejsce odcięte od tego typu ofert.

W pierwszej kolejności chcielibyśmy odnieść się do często powtarzanej tezy, że nowe peryferie miast są „pustyniami kulturalnymi” lub „sypialniami”, bo „nic się w nich nie dzieje”⁴. „Brak zdarzeń” zdaje się potwierdzać „pustkę” opisywaną zarówno w diagnozach badaczy, jak i w opiniach potocznych. Tymczasem uważamy, że nowe peryferie miast mogą być opisywane jako miejsca pozbawione kultury tylko wtedy, kiedy kultura miejskiego centrum będzie przyjmowana za normę, a samo centrum za jedyne miejsce, gdzie tworzy się i kwitnie życie kulturalne. Chcielibyśmy podjąć dyskusję ze stwierdzeniami o „pustynnym kulturowo” charakterze miejskich peryferii, jako że są one wyrazem ujęcia normatywnego, a zawarta w nim negatywna ocena jakości życia na peryferiach deprecjonuje peryferie kosztem centrum, a tym samym faworyzuje centrum jako wzór i główne źródło wzorów kultury miejskiej. Twierdzenie o kulturotwórczym znaczeniu centrów miast⁵ jest silnie wzmacniane przez kontekst ideologiczno-historyczny prowadzonych debat jako emanacja kluczowych cech społeczeństwa nowoczesnego i zarazem usankcjonowanie podziału świata na szybko rozwijające się centra i wolne, bierne peryferie. Tymczasem, jak sądzimy, utrzymywanie przeciwstawienia istnienia kultury i braku kultury jest oparte na zafałszowaniu rzeczywistości i może być uznane za krzywdzące, gdyż w socjologii i antropologii każdą formę względnie trwałego zbiorowego zorganizowania wzorów aktywności można uznać za określony rodzaj kultury. W tym sensie również i peryferie nie tyle są miejscami, gdzie brakuje aktywności kulturalnej, co miejscami, gdzie życie kulturalne przebiega według innych wzorców w porównaniu z centrami.

SZKOŁA CHICAGOWSKA I ANTROPOLOGIA MARY DOUGLAS JAKO ŹRÓDŁA KATEGORII ANALITYCZNYCH DO ROZUMIENIA SPECYFIKI KULTUROWEJ RÓŻNYCH CZĘŚCI MIAST

Szkoła Chicagowska jest rozpoznawana wśród badaczy miasta głównie dzięki koncepcji wyodrębniania się obszarów miejskich na zasadzie stref koncentrycznych. Według Ernesta Burgessa miasto rozwija się wokół centrum, w którym znajdują się główne siedziby administracyjne i skupiska finansowo handlowe⁶. Strefa okalająca centrum to strefa przejściowa (*zone in transition*), która charakteryzuje się szybką zmianą charakteru przestrzennego – od mieszkaniowego o poziomie substandardowym do przemysłowego i usługowego. Kolejna strefa to mieszkania robotnicze. W ten sposób tworzą

⁴ S. Czarnecki i inni, *Poszerzenie pola kultury. Diagnoza potencjału sektora kultury w Gdańsku*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2012 oraz A. Bachórz i inni, *Punkty styczne między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2014.

⁵ A. Wallis, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa 2014.

⁶ E. Burgess, *The Growth of the City. An Introduction to a Research Project*, w *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984.

się obszary, które znajdują się stosunkowo blisko centrów, ale ze względów na nagromadzenie społecznych problemów mogą być nazywane „starymi peryferiami”. Następna strefa – oddalona od uciążliwości centrum, a równocześnie położona na tyle blisko, aby swobodnie korzystać z uroków, jakie oferuje miasto – to rezydencje ludzi o wyższym statusie ekonomicznym. Ostatnia strefa to przedmieścia i osiedla położone na obrzeżach miasta, co sprawia, że przemieszczanie się do centrum i z powrotem jest już bardziej kłopotliwe. Zamieszkiwali ją tak zwani *commuters*, którym dojazd do pracy zabierał około godziny⁷.

Według nas daleko bardziej interesująca od rozmieszczenia i charakterystyki poszczególnych sfer jest sama idea, która leży u podstaw tego modelu. Jak zauważali przedstawiciele Szkoły Chicago dzielnice miasta różnią się od siebie nie tylko strukturą społeczną i materialną, ale także tempem zmian, jakie się w nich dokonują, a sama dynamika przeobrażeń jest zwrotnie sprzężona z instytucjonalizowanymi „siłami żywotnymi” jednostek i społeczności⁸.

Zwrócenie uwagi na ten aspekt wiązało się ze specyficznym rozumieniem tego, czym jest miasto. Według Roberta Ezry Parka miasta nie konstytuują wyłącznie prawa miejskie czy określony typ zabudowy i społecznej organizacji. Konstytutywny element miasta stanowią zinstytucjonalizowane formy energii społecznej, które przekładają się na określony poziom i formy aktywności mieszkańców⁹. Z kolei Ernest Burgess definiuje miasto przyjmując za punkt odniesienia społeczny metabolizm (*social metabolism*) i odwołując się do metafory przemiany energetycznej zachodzącej w żywych organizmach¹⁰. Miasto – laboratorium to twór, w którym poszczególne części charakteryzują inny poziom energii, co nie oznacza, że ten poziom można uznać za *constans*.

Miasto jest więc podzielone na strefy, które można ująć w perspektywie synchronicznej, a równocześnie, widziane jako „laboratorium życia społecznego”, podlega ciągłym przemianom energetycznym (perspektywa diachroniczna). Przemiany te przybierają postać cykliczną, w której następują po sobie kolejno fazy większej organizacji i dezorganizacji, ujawniające się w procesach inwazji, sukcesji, koncentracji, centralizacji, decentralizacji i segregacji. Najlepszym wskaźnikiem dynamiki i kierunku tych przemian są zmiany cen ziemi i nieruchomości obserwowane na obszarze danego miasta.

Roderick D. McKenzie zauważa, że w miastach amerykańskich, jeżeli następuje inwazja, czyli napływ nowych użytkowników i mieszkańców do danego obszaru, to jest to zwykle podstawą *dezorganizacji*¹¹. Wzrasta cena ziemi, podczas gdy ceny

⁷ Por.: K. Czekaj, *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa, Katowice 2007, s. 99–102.

⁸ Por. R.E. Park, *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*, „American Journal of Sociology” 1915 nr 20, s. 577–580.

⁹ Tamże, s. 578.

¹⁰ E. Burgess, *The Growth of the City. An Introduction to a Research Project*, w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984, s. 53.

¹¹ Por.: R. McKenzie, *The Ecological Approach to the Study of the Human Community*, w *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984, s. 48–62

budynków pozostają niezmienione. Sprzyja to upowszechnieniu praktyki wynajmu. Nowi najemcy gotowi są płacić wysokie czynsze, na które nie stać starych najemców i którzy zmuszeni są odejść. Rodzi się konflikt między nowymi a starymi mieszkańcami. Dezorganizacja polega na załamaniu się ważnych, obowiązujących dotąd reguł współżycia społecznego. W tym samym momencie zaczyna się kształtować nowy porządek. Następuje stowarzyszenie się różnych form aktywności usługowej, produkcyjnej, kulturalnej, które dążą do supremacji na danym obszarze. Oznaką ostatniej fazy inwazji jest wykształcenie się dominującego typu organizacji, która jest w stanie wyprzeć z tego obszaru konkurencyjne typy organizacji. Dla tej fazy charakterystyczne jest ujednoczenie danego obszaru pod względem zabudowy i podejmowanej tam działalności. W ten sposób wykształca się obszar naturalny (*natural area*) o określonej charakterystyce kulturowej. Obszary naturalne to „mini światy” o specyficznym porządku moralnym (*moral order*), które przylegają do siebie w przestrzeni, ale ich „energia” społeczna się nie przenika.¹²

Wprawdzie Szkoła Chicago wprowadziła kategorie metabolizmu społecznego miasta i obszaru naturalnego, które wydają się odpowiednie do analizy potencjału współczesnych peryferii miejskich, jednak brak jej strukturalnej matrycy, która pozwoliłaby zobaczyć w nowym świetle problem sformułowany w kategoriach krzyżujących się wymiarów dychotomii centrum-peryferie oraz niska/wysoka energia i niska/wysoka kontrola społeczna.

Ten brak naszym zdaniem doskonale wypełnia antropologiczna koncepcja kultury Mary Douglas (*grid/group theory*), której podstawy ontologiczne można uznać za zgodne z socjologią strukturalną Emile’a Durkheima¹³. Koncepcja ta, podobnie jak teoria Durkheima, została zbudowana na bazie terenowych badań antropologicznych, a polega na stworzeniu wymiarów służących do prowadzenia porównań międzykulturowych. Obie powstały jako teorie życia religijnego, ale bardziej niż wymiar duchowy akcentują znaczenie wymiaru praktyk materialnych (kultu), które dla zbiorowości mają kluczowe znaczenie symboliczne. Sfera natury, a w tym także przedmiotów materialnych i ludzkiego ciała, poddawana jest społecznym klasyfikacjom składającym się na zbiorowo podzielany obraz świata, stanowi przedmiot praktycznych i rytualnych odniesień (kultu) i w ten sposób staje się podstawą lokalnego porządku symbolicznego. Klasyfikacje te – komunikowane zarazem symbolicznie, jak i w formach cielesnych – są formą społecznego porządku i społecznej kontroli, co nie wyklucza, że całe obszary życia pozostają nieuporządkowane i nie są obiektem społecznego zainteresowania (jak np. życie prywatne, które toczy się w mieszkaniach). Nacisk środowiska na to, co robi jednostka poza ścianami własnego domu, wytwarzany jest przez poczucie, że tutaj akurat „nie ma innego wyboru”, że mieszkańcy są „siłą rzeczy” na coś skazani, więc dlatego zachowują się i odczuwają tak, a nie inaczej przebywając w tym akurat miej-

¹² Por.: R.E. Park, *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*, „American Journal of Sociology” 1915 nr 20, s. 577–612

¹³ M. Douglas, *Symbolie naturalne. Rozważania o kosmologii*, tłum. E. Dżurak, WUJ, Kraków 2004, s. 33–39

scu. Obserwowalnym efektem symbolicznych oddziaływań jest szczególnie rytm życia w przestrzeni podzielanej, toczący się na danym poziomie energii, obserwowany jako skłonność do podejmowania (lub nie) pewnych rodzajów aktywności przez ludzi wobec siebie nawzajem i wobec miejsca zamieszkania, z określonym poziomem intensywności i w określonej częstotliwości.

W naszej koncepcji chcemy dowiedzieć się, jak te ogólne rozważania sprawdzają się w wyjaśnianiu szczególnego klimatu społeczno-kulturowego osiedli i dzielnic powstających na obrzeżach miast. Chcemy pokazać, że zwłaszcza kategorie Mary Douglas odnoszone do kluczowych charakterystyk względnie izolowanych części miasta, czyli energia i kontrola społeczna, sprawdzają się bardzo dobrze jako wymiary porównań osiedli centralnych i peryferyjnych. Bez trudu można więc odnaleźć wiele konkretnych, empirycznych przykładów ilustrujących ich zróżnicowanie na tych wymiarach. Wieś i centrum wielkiego miasta są dwoma skrajnymi biegunami, albowiem z zasady wieś i małe miasteczko cechuje niska energia i silna kontrola, a centrum dużego miasta – wysoka energia i niska kontrola. Miejskie peryferie charakteryzują się naszym zdaniem zarówno niską energią, jak i niską kontrolą.

Kultura miejsca daje się obserwować na poziomie aktywności indywidualnych i grupowych na zasadzie symbolicznego kopiowania stanu społecznego¹⁴. Podmioty, które pozbawione są znaczenia w życiu publicznym, rozwijają ideały na poziomie relacji osobistych, a kult pielęgnowany poza miejscem i formą kultu dominującego ma charakter drugorzędny, wyłączony z zainteresowania i kontroli społecznej centrów władzy. Na wsi aktywność społeczna organizowana jest na poziomie kontroli międzyludzkiej, na względnie niesformalizowanym poziomie, a jej podmioty budują własną, delikatną sieć, bez znaczenia dla społeczeństwa jako całości. Tam, gdzie jest małe znaczenie podziału pracy, kontrola przebiega przede wszystkim na poziomie związków rodzinnych. Tam, gdzie podział pracy jest wysoki – jednostki są w większym stopniu wolne od struktury, ich życie indywidualizuje się przez dość swobodne i dynamiczne formy uwikłania aktywności w różnorodne grupy, kręgi, miejsca, w poprzek możliwości społecznej kontroli¹⁵. Wysoki podział pracy to również wysoka energia, a centra miast są tego najlepszym przykładem: „Konieczność wyspecjalizowania czynności po to, aby znaleźć niewyeksplloatowane jeszcze źródło zarobków (...), prowadzi do różnorodności, finezji, wzbogacenia potrzeb publiczności”¹⁶. Każdy z obszarów ma ponadto ograniczoną spójność, związaną z miejscem silniej niż z jednostkami, które są bardziej ruchliwe i przemieszczają się w różnych kierunkach między miejscami, zajęciami, grupami i stylami życia. Ruchliwość między dzielnicami jest bardziej widoczna w kierunku od nowych peryferii do centrów niż ze starych peryferii, co świadczy o tym, że bariery społeczne mogą być trudniejsze do pokonania niż te natury przestrzennej.

Dowodzimy, że centra i peryferie miejskie mają inne systemy społecznej regulacji aktywności i że chodzi raczej o znaczenia związane z miejscem niż z samymi ludźmi,

¹⁴ Tamże, s. 95–109 i nn.

¹⁵ Tamże, s. 97.

¹⁶ G. Simmel, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1975, s. 527.

choć nie jest to absolutne przeciwstawienie, bo ludzie tutejsi są istotnym elementem miejsca. Nie można jednak nie zauważyć, że te same osoby przebywając w różnych obszarach miasta przejawiają różne typy, natężenia i style aktywności. Ci sami, którzy poruszają się leniwie i gnuśnie u siebie, mieszkając na peryferiach, mogą być bardzo aktywni, hałaśliwi i widoczni, kiedy udadzą się do centrum. To zjawisko obserwowano już na początku XX wieku Evelyn Buchan, która zauważyła, że wysoka stymulacja bodźcami połączona z niską kontrolą społeczną – charakterystyczna dla rozrywkowego centrum – może wyzwalać w ludziach z innych części miasta, nowe formy aktywności, nieprzejawiane zwykle na obszarze ich zamieszkania¹⁷.

Osadzenie antropologicznej koncepcji Mary Douglas w kontekście badawczym zaproponowanym przez socjologów miasta z Uniwersytetu w Chicago pozwala uwzględnić, po pierwsze, relacyjny charakter nowych peryferii – przedstawiając je w relacji do terenów wiejskich, starych peryferii i centrum, po drugie, pozwala wprowadzić do opisu i porównania dwa podstawowe wymiary energii i kontroli oraz, po trzecie, spojrzeć na opisywane obszary w perspektywie synchronicznej i diachronicznej, pamiętając o funkcjonowaniu faktów społecznych zarówno w przestrzeni, jak i w czasie¹⁸.

MAŁA ENERGIA I NISKA KONTROLA JAKO CECHY NOWYCH PERYFERII MIEJSKICH W ŚWIETLE OBSERWACJI I WYWIADÓW Z MIESZKAŃCAMI

Ilustrując naszą koncepcję materiałami etnograficznymi¹⁹, chcielibyśmy odpowiedzieć na następujące pytania: Jeśli to, co się dzieje na osiedlach deweloperskich budowanych na obrzeżach miast, jest specyficzną formą kultury, to jakie są jej zasadnicze cechy i przejawy? Jaka jest w związku z tym perspektywa dalszego kształtowania się życia społecznego na nowych peryferiach, jakie jest ich znaczenie dla jakości życia mieszkańców i zmian życia miasta oraz jakie mogą być kierunki i możliwości oddziaływania pedagogicznego?

¹⁷ Za: E. Burgess, *Can Neighbourhood Work Have a Scientific Basis?* w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984, s. 152.

¹⁸ Por. A. Abbot, *Of Time and Space: The Contemporary Relevance of the Chicago School* „Social Forces” 1997, nr 4, s. 1149–1182.

¹⁹ W artykule wykorzystano materiały z badań jakościowych realizowanych w ramach grantu MKiDN z programu „Obserwatorium Kultury” (08828/13) oraz wykonanych przez studentów socjologii UG na zaliczenie zajęć z Socjologii przestrzeni prowadzonych przez L. Michałowskiego w roku akademickim 2014/15. Autorami wykorzystanych raportów są studenci: M. Choroszevska, M. Deregowska, W. Kuchta, A. Orlikowska, M. Sienkiewicz, E. Szydłowska, O. Tułodziecka, J. Wróbel, B. Żmuda. Badane były następujące osiedla i dzielnice położone w Gdańsku i Gdyni lub blisko za granicą administracyjną tych miast: Cztery Pory Roku, Lawendowe Wzgórze, Osiedle Olimp w Kowalach, Gdańsk Szadółki, Borkowo, Maćki, Banino, Gdynia Chwarzno i Rumia. Wykorzystano też materiały z badań jakościowych przeprowadzonych przez L. Michałowskiego i A. Bachórz w szczyńskim osiedlu Warszewo. Podstawowymi metodami badań były wywiady pogłębione z mieszkańcami i dokumentowane fotograficznie obserwacje.

Granice na peryferiach

Pierwsze, od czego zaczyna się budowa nowego osiedla, to powstanie jego granic. Wiejskie pochodzenie miejsca, a potem wiejskie sąsiedztwo – czy będą to budynki gospodarskie, pola uprawne, łąki czy nieużytki – stanowią rodzaj lokalnej różnicy, która jest w sposób długotrwały wpisana w krajobraz osiedla/dzielnicy. Wydaje się więc, że sensem grodzienia takiego osiedla nie jest ochrona domów i mieszkańców, bo nie ma potrzeby „zabezpieczać się” przed wsią lub polem. Można raczej przypuszczać, że płot ogradzający pole budowy, a potem osiedle grodzone, staje się cechą definicyjną, konieczną, żeby zaakcentować mocniej słabą różnicę pomiędzy nową częścią miasta i terenem wiejskim. Pierwsze wydzielenie domów i ich bezpośredniego otoczenia, które wyraźnie mają się odróżniać od wsi (parking, zaprojektowany klomb, dokładnie skoszony trawnik, mały plac zabaw dla dzieci, czasem fontanna, replika dzieła sztuki lub system oświetlenia), to propozycje innej kultury, innego życia, które stara się kopiować miejskość. Miejski jest też sposób zaprojektowania budynków, z zaplanowanymi, choć często przez długi czas niewykorzystanymi lokalami usługowymi w parterach, czy precyzyjne położenie chodników kończących się zaraz za bramą wjazdową. Ten właśnie płot, brama na pilota, pracownicy ochrony, markują granicę osiedla wobec wiejskiego otoczenia i dlatego staje się ona ważną inwestycją i przedmiotem troski mieszkańców.

Kiedy rozpocznie się proces „inwazji” nowych mieszkańców, często stara siatka społeczna, zbudowana wokół sołtysa, szkoły, parafii czy wiejskiego sklepu, która jest zdolna do działania i prowadzi swoje towarzyskie życie, nie ma siły pociągnąć ze sobą „tych nowych”. Z czasem dotychczasowe instytucje odwiedzane przez nowych mieszkańców zmieniają swój charakter. Zostają rozbudowane, zmodernizowane lub zastąpione nowymi. Jeżeli pojawiają się inicjatywy wypływające z samoorganizacji nowych mieszkańców, to wzbudzają one zainteresowanie starej społeczności tylko o tyle, o ile oferta ma charakter ludyczny i przypomina jarmark lub festyn wiejski z jedzeniem, piwem, zabawami na świeżym powietrzu i zawodami sportowymi. Z kolei taka forma może nie satysfakcjonować nowych mieszkańców i dlatego zwykle po kilku próbach, wysiłki zbudowania wspólnej wersji miejsko-wiejskich wydarzeń kulturowych wyczerpują się.

Moment dezorganizacji i zanik kontroli

W narracjach mieszkańców nowych peryferii zwraca uwagę świadomość zaniku kontroli społecznej, której doświadczają oni po przeprowadzce. Miejsca nowo zamieszkane w porównaniu z tymi, które zostały opuszczone, dają im poczucie wolności od obserwacji przez wcześniejszych życzliwych lub nieżyczliwych sąsiadów. W starych miejscach na ogół wszyscy się znali, a interakcje społeczne były uwzorowane. Wiadomo było, komu mówić dzień dobry, z kim zamienić kilka zdań, a do kogo zwrócić się o pomoc, gdy zajdzie taka potrzeba.

Negatywnym społecznie efektem przesiedlenia jest doświadczenie braku rozpoznawalnych form kultury oraz trudnego okresu ich tworzenia się. Popelnionych jest wiele błędów w rozpoznaniu wyłaniającego się wzoru. Materialnym śladem tego okresu są przedsięwzięcia budowlane, które poprzez swoją nieadekwatność nie przyczyniają się do integracji życia społecznego nowo zagospodarowanego obszaru (np. martwe obiekty handlowe i usługowe, puste obiekty gastronomiczne i sportowe, nieużywana świetlica, zarośnięty zielskim chodnik lub ścieżka rowerowa). Dominującym rysem staje się wtedy troska o zagospodarowanie wnętrza własnego mieszkania, odgrodenie się od ingerencji z zewnątrz, niewykorzystywanie przestrzeni wspólnej i spełnianie większości potrzeb społecznych na zewnątrz osiedla. Dążenie do zapanowania nad nowym miejscem znajduje wyraz w wydzielaniu dla siebie tego, co się da, czy to w sensie dosłownym jako prywatna, wykupiona własność, czy tylko w sensie symbolicznym i zwyczajowym, jak zajmowanie określonego miejsca parkingowego, fragmentu trawnika, klatki schodowej czy wolnej komórki. Proces dezorganizacji społecznej pogłębiony jest przez brak historii rozumianej nie tylko jako surowa „nowość” osiedla, ale także nieznaną historię miejsca, w którym zostało ono zbudowane, oraz jej odrębność wobec lepiej rozpoznanej i opracowanej historii głównej części miasta. „Brak historii” można też rozumieć jako niedostatek przedstawicieli starszych pokoleń i ich materialnych pamiątek w przestrzeni materialnej osiedli. Historyczną obcość i zerwanie ciągłości można odczytywać, obok uwarunkowań przestrzennych, jako ważną okoliczność środowiskową, wokół której będą się kształtować nowe formy kulturowe i rodzaje więzi charakterystyczne dla osiedli deweloperskich.

Materialne oznaki peryferyjności

Peryferyjność opisywanych osiedli zaznaczona jest przez szereg charakterystycznych materialnych znaków, takich jak tabliczki administracyjne granic miasta, informacje o zmianie strefy dla posiadaczy biletów okresowych i związane z nią ceny biletów komunikacji miejskiej oraz taryfy taksówkowe, inna konstrukcja wiat na przystankach, zanik zagospodarowania ulic miejskich, które stają się tylko drogami, możliwość korzystania z komunikacji dalekobieżnej. Wszystkie one świadczą o tym, że w jakimś sensie ciągłość między miastem a nowymi osiedlami jest problematyczna lub wręcz zerwana.

Charakterystycznym znakiem nowych osiedli jest dominacja komunikacji samochodowej. W przeciwieństwie do rozwijających się w centrum miasta różnych sposobów przemieszczania się (pieszo, rowerem, tramwajem, metrem, kolejką miejską), mieszkańcy nowych osiedli „skazani są” na użytkowanie własnego samochodu i nierzadko zdarza się, że w rodzinie nie wystarcza jeden samochód, a docelowo każdy dorosły mieszkaniec ze względów funkcjonalnych dąży do tego, aby mieć samochód na wyłączne użytkowanie. Długotrwałe przebywanie w samochodzie jest elementem zamieszkiwania na peryferiach miasta i zabiera czas, który potencjalnie można byłoby spożytkować na inne formy aktywności. Sąsiedzi spotykają się przy samochodach, rozpoznają się nawzajem po ich markach, obserwują w chwili wsiadania i wysiadania

z auta. Wokół stojącego przy domu samochodu skupia się wiele społecznych mikropraktyk, takich jak rozmowy o pogodzie czy spory o niewłaściwe parkowanie. Dominacja „kultury samochodowej” powoduje utratę ważnego spoiwa społecznego, jakim są wędrówki piesze, będące okazją do nawiązywania sąsiedzkich kontaktów.

Chodzenie po nowych peryferiach bywa trudne, bo zagospodarowanie deweloperskie, choć często perfekcyjne, obejmuje najbliższe otoczenie domów (mniej więcej od mieszkania do samochodu i do sklepu). Za płotem osiedla zniechęca do dalszych wędrówek błoto na niezagospodarowanych, dzikich ścieżkach, nieoświetlone i puste drogi bez chodnika i bezpiecznego pobocza. Poczucie zamknięcia na osiedlu bywa więc często jednym z pierwszych doświadczeń nowych mieszkańców. Później, nawet po rozwiązaniu problemu bezpiecznego dojścia od autobusu do domu, wspomnienia pierwszych błotnistych wędrówek nocą do domu pozostają żywe, są cechami charakterystycznymi dla tego miejsca i własnego sposobu wrastania w nie.

Obserwowalny spadek energii

Cisza i spokój panujące na osiedlu – po tym, jak liczne samochody wywozą w ciągu tygodnia swoich właścicieli do pracy i szkół, a w weekendy do centrów lub za miasto – są najwyraźniejszymi wskaźnikami „niskiej energii” miejsca. Spośród osób, z którymi prowadzono wywiady, na utrudnienie komunikacji do nowych osiedli z centrum najbardziej narzekała młodzież. Uczniowie gimnazjów i liceów skazani są na dojeżdżanie do szkół i innych miejsc zlokalizowanych w centralnych dzielnicach miast. Środki transportu publicznego stają się dla nich naturalnym środowiskiem, gdzie podtrzymywane są znajomości, słuchana muzyka, czytane książki i użytkowane smartfony. Młodzi ludzie narzekają szczególnie na utrudnienie ich uczestnictwa w życiu towarzyskim, jakie ich znajomi prowadzą w centrum, ze względu na konieczny wysiłek, czas i koszt ponownych dojazdów do centrum i potem późnych powrotów do domu. Niski poziom energii życia na osiedlu wynika częściowo z nieobecności młodzieży, która tu mieszka, ale rzadko spędza czas wolny i gości znajomych u siebie.

Niska energia miejsca może natomiast odpowiadać rodzinom z małymi dziećmi i osobom starszym. Według relacji mieszkańców – atrakcyjność mieszkania na nowym osiedlu rośnie wraz z wiekiem. Z czasem ludzie nie tylko przyzwyczajają się do spokojnego rytmu życia swego osiedla, ale też uczą, jak można wykorzystać obfitość pustej przestrzeni wokół domu i wokół osiedla. Ten rodzaj dobrodziejstwa wpływa jednak na ograniczenie interakcji, która staje się cechą miejsca. Piesi nie wchodzą sobie w drogę i nie tworzą rytmu ulicy charakterystycznego dla centrum miasta. Na dworze najczęściej pojawiają się rodzice lub opiekunki z dziećmi i właściciele psów ze swoimi czworonożnymi przyjaciółmi. To w ramach tych grup, oprócz właścicieli samochodów spotykających się na parkingu oraz użytkowników skrawków ogródkowych przy własnych mieszkaniach, zawiązują się najczęściej swobodne interakcje.

Wyłanianie się nowych form społeczno-kulturowych

Stopniowo w relacjach mieszkańców nowych peryferii pojawia się wątek pionierskiego osuwania zasiedlanej przestrzeni, które obejmuje zarówno praktyki materialne, jak i inicjatywy społeczne. Pionierzy nowych osiedli opowiadają o stopniowym procesie „cywilizowania miejsca”, jak również o mentalnym przesuwaniu granic miasta do tego miejsca, w którym się obecnie mieszka. Budowanie tożsamości nowych peryferii opiera się na codziennych praktykach, takich jak przewyciężanie problemów komunikacyjnych, które początkowo rozwiązywane są indywidualnie, ale z czasem rozpoznawane są jako wspólna sprawa i mogą prowadzić do podejmowania bardziej zorganizowanej aktywności nakierowanej np. na założenie oświetlenia przy drodze dojazdowej, wybudowanie chodnika, utwardzenie dojścia do przystanku autobusowego czy wydłużenie linii komunikacji miejskiej. Szczególnie należy podkreślić aktywizującą do działań pośrednią rolę dzieci, albowiem ich rodzice, wobec niewystarczającej infrastruktury opiekuńczo-edukacyjnej, tworzą z własnej inicjatywy takie placówki w prywatnych mieszkaniach czy przykościelnych salkach.

Cechy społeczno-demograficzne osiedli nadają życiu towarzyskiemu mieszkańców szczególnie kształt. Spacerzy rodziców z małymi dziećmi przyczyniają się do nieformalnych spotkań i rozmów, w konsekwencji zaś rozszerza się sieć lokalnych kontaktów. Podobnie rzecz się ma z właścicielami psów, którzy dość szybko dzięki spacerom są w stanie wzajemnie się rozpoznać, a potem celowo spotykać („Nasze psy się poznały i wtedy my też musieliśmy się poznać”).

Najbardziej charakterystyczną cechą kulturową nowych miejsc jest pole rozwoju stylu życia związanego z kulturą indywidualizmu²⁰, a chodzi przede wszystkim o praktyki dbania o własne zdrowie i fitness. Na nowych peryferiach trudno nie zauważyć osób zaangażowanych w codzienne bieganie, gimnastykowanie się czy pokonywanie tras rowerowych. Mimo że są to zazwyczaj praktyki indywidualne, należy je zakwalifikować do ważnych form aktywności lokalnej. Sprzyja temu bez wątpienia sąsiedztwo terenów zielonych, niewielkich rzeczek czy zbiorników retencyjnych, wokół których wydeptywane są ścieżki, a później także zakładane utwardzone i oświetlone trasy spacerowe. Praktyki nowej kultury *outdoor* z czasem kształtują się według społecznie ustalanego rytmu ożywiania i opróżniania miejsc nadających się do rekreacji.

Społeczna kontrola na nowych peryferiach

Nawet jeśli silne są dążenia do izolacji, które początkowo mogą wynikać z potrzeby symbolicznego zabezpieczenia się przed miejscowym brakiem kultury (rozumianym jako okresowa społeczna dezorganizacja) oraz utrzymującego się inwestowania swoich aspiracji i aktywności w centrum, to z czasem okazuje się, że stawianie barier fizycznych i własnościowych nie zapewnia całkowitej wolności od społecznego wpływu. W pewnym momencie mieszkańcy nowych osiedli orientują się, że normy małej ingerencji

²⁰ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa 2007.

w życie innych stały się normami społecznie uzgodnionymi i oczekiwanymi, a także że są elementem lokalnej kultury związanej z miejscem, której należy przestrzegać. Mała ingerencja w praktyce oznacza na przykład ograniczanie się do obserwacji sąsiadów w milczeniu, niewchodzenie na teren przez kogoś wydzielony do wyłącznego użytkowania, niezajmowanie czyjegoś parkingu, niezwracanie uwagi cudzym dzieciom, niewypytywanie o prywatne sprawy i pozostawanie z sąsiadami przez wiele lat na etapie wymiany minimalnych form grzeczności.

Można powiedzieć, że społeczną regułą jest zastąpienie bezpośrednich form społecznej kontroli przez samokontrolę mieszkańców nad własnym rozkładem dnia, własną przestrzenią, własnym ciałem. Warto jednak pamiętać, że ona również, jak każda forma kultury, wyłania się w rezultacie subtelnych społecznych oddziaływań, takich jak obserwacja, naśladownictwo i rozpowszechnianie praktyk, które tutaj właśnie zdają się najbardziej odpowiednie, dostosowane, najbardziej „na miejscu”. Na tle takich praktyk zawiązują się bardziej bezpośrednie formy wzajemnych oddziaływań i lokalne hierarchie prestiżu. Podobnie jak mała dynamika lokalna, także brak otwartej, intensywnej ingerencji w życie sąsiadów z osiedla jawi się jako rozpoznana cecha kulturowa związana z tym miejscem.

Na skutek rozwoju zindywidualizowanych praktyk rekreacyjnych, stopniowo kształtuje się typ cielesny typowego mieszkańca nowych peryferii. W centrach zwraca uwagę zróżnicowanie typów, stare peryferie wyróżniają się typami cielesnie podniszczonymi, zaniedbanymi, związanymi ze słabą kontrolą nad własnym ciałem i ograniczoną kontrolą wzajemną²¹, a nowe peryferie charakteryzują się dużą kontrolą nad własnym ciałem, czego przykładem jest wzmożona aktywność sportowa i rekreacyjna oraz ogólna dbałość o czystość, sprawność i zdrowie²². Ten typ aktywności można, sięgając do terminologii Douglas, nazwać kultem peryferyjnym i uznać za symboliczną kompensację braku wpływu na to, co dzieje się w centrum, która ze zrozumiałych względów nie znajduje większego zainteresowania ze strony centrum. Ale z drugiej strony można też zauważyć, że poprzez rozwijane na nowych osiedlach różnych form prozdrowotnego stylu życia, toczy się cichy proces realizowania tych wartości i gustów, które są obecnie uznawane w centrum za wartościowe, a nawet łatwiej jest realizować je na peryferiach niż w ruchliwym i zatłoczonym mieście. Można powiedzieć, że mimo wstępnie postawionych lokalnych barier między nowym miastem i starą wsią, na nowych peryferiach rozwija się to, co w późnonowoczesnych społeczeństwach ryzyka uznano za zdrowe na sposób „tradycyjnie wiejski”, czyli zdrowa żywność, ruch i aktywność *outdoor*. W ten sposób następuje przewartościowanie peryferium miejskiego, którego nie da się określić prostą nazwą „ruralizacji”, bo nie polega ono na przejmowaniu obyczajów wiejskich sąsiadów, ale raczej na wykorzystaniu nowo zagospodarowanej przestrzeni na rozwijanie takiego stylu życia, który jest obecnie całkiem modny „w mieście” (w rozumieniu centrum).

²¹ R. Hoggart, *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*, tłum. A. Ambros, PIW, Warszawa 1976.

²² Por. M. Douglas o różnicy między zmierzwionym i uczesany; M. Dougla, *Symbole naturalne...*, s. 119.

Widma możliwej dezorganizacji

Jeśli tereny rekreacyjne na nowych peryferiach nie są formalnie wyznaczone i chronione, a raczej zaadaptowane *ad hoc* przez samych mieszkańców, często zdarza się, że ich żywot nie jest długi. Przestrzeń niezagospodarowana zostaje stopniowo zdegradowana przez porzucane wokół i gromadzące się śmieci, a nieużytki szybko stają się terenem kolejnej budowy. Mieszkańcy nierzadko wspominają, że gdy jako pierwsi sprowadzali się w dane miejsce, wokoło była „nieskażona przyroda”, a gdy po kilku latach przybyło nowych zabudowań i ogrodzeń, „czar arkadii prysł”. Z bardziej drastycznymi przypadkami możemy mieć do czynienia, gdy wyłaniające się w pobliżu osiedli praktyki outdoorowe przerywa budowa wielopasmowych, hałaśliwych i ruchliwych dróg obwodowych lub dojazdowych do miasta albo ogromnych centrów handlowych czy logistycznych. Takie formy zagospodarowania sąsiedztwa nowych osiedli stanowią poważne zagrożenie dla lokalnych form społecznej organizacji życia ich mieszkańców. Kiedy miejsca wokół osiedla się zmieniają, negowany jest jego podstawowy atut, jakim jest poczucie zamieszkiwania w okolicy zdrowszej i spokojniejszej niż centrum miasta.

Ponadto nowa zabudowa mieszkaniowa obejmuje nierzadko tereny, na które nie bez powodu wcześniej nie wchodziło miasto. Osiedla mogą powstawać na terenach podmokłych, zlokalizowanych przy lotniskach, zakładach przemysłowych, czy – jak to się dzieje w przypadku Gdańska – miejskiego wysypiska śmieci, z którym trudno sobie poradzić przez jakiegokolwiek formy protestów czy próby negocjowania jego uciążliwości („nie śmierdzi aż tak często, ani aż tak mocno”, „prawie wcale nie czuć”). W takich sytuacjach życie na peryferiach wpada w pułapkę dezorganizacji doświadczanej także na poziomie świadomościowym, kiedy mieszkańców dosięga stan niekomfortowego napięcia między rzeczywistością a oczekiwaniami.

WNIOSKI

Simmel odnosząc się do wielkiego miasta pisał o hipertrofii kultury obiektywnej kosztem atrofii kultury indywidualnej²³. W naszym artykule próbowaliśmy zastanowić się, czy na nowych peryferiach jest odwrotnie? Czy są one dobrym miejscem na rozwój kultury społeczeństwa zindywidualizowanego²⁴, opartej na społecznych regułach kontroli zakazujących częstego i nieuzasadnionego wkraczania w życie innych, a w ten sposób dających odpowiednią przestrzeń społeczną do pielęgnowania i rozpowszechniania nowych społecznych norm, w odpowiedniej dla nich przestrzeni materialnej? Projekt takiego alternatywnego stylu życia, jak widzimy, w jakimś stopniu się urzeczy-

²³ G. Simmel, *Socjologia...*, s. 530.

²⁴ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu...*; Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, tłum. O. i W. Kubińscy, GWP, Gdańsk 2008; N. Elias, *Spółczesność jednostek*, tłum. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2008.

wistnia i nie powinien być definiowany jedynie jako „brak” w stosunku do rytmu i stylu życia centrów miejskich, starych miejskich peryferii czy tradycyjnej wsi.

Kultura nowych peryferii nie może też być z tego powodu traktowana jako puste pole do interwencji pedagogicznej, projektów rozwojowych i aktywizacyjnych polegających na próbach budowania lub przekształcenia lokalnej kultury na styl miejski lub wiejski. Zewnętrzne granice nowych osiedli mają charakter materialny, a wewnątrz są społecznie reprodukowane w postaci licznych odgraniczeń chroniących mieszkańców przed każdą formą ingerencji i bezpośrednich społecznych nacisków. Położenie nowych dzielnic na granicy miasta i przedzielanie ich licznymi granicami wewnątrz jest wyrazem własnej, lokalnej specyfiki, której nie trzeba jednoznacznie oceniać negatywnie, lecz przed każdą próbą zwiększenia lokalnych potencjałów, najpierw dokładnie rozpoznać. Można powiedzieć, że w świetle naszych danych, rytm życia nowych przestrzeni mieszkalnych kształtuje się częściowo przez otrząsanie się z nieudanych inicjatyw, opartych na wzorach niemożliwych do realizacji w tym miejscu (chodzi zarówno o aktywność typu wiejskiego, jak i próby przeniesienia form aktywności i instytucji z centrum). Nieuwzględnienie tego kulturowego (względnie trwałego, przez jakiś czas stabilnego i chronionego przed zmianą) wzoru może skazać społeczne inicjatywy na niepowodzenie. Z kolei wewnętrzne mechanizmy i dynamika pozytywnych zmian, które są związane tak z siłami wewnętrznymi (i oparte na określonych punktach społecznej integracji oraz subtelnym formach społecznego organizowania), jak i zewnętrznymi (jak np. zmiany otoczenia polegające na zagospodarowaniu otoczenia przyrodniczego i przybliżeniu się centrum na skutek postępującej zabudowy lub rozwiązań komunikacyjnych) mogą być wspierane i wzmacniane, jeśli przyczyniają się do podniesienia jakości życia mieszkańców nowych osiedli mieszkaniowych.

BIBLIOGRAFIA

- Abbot A., *Of Time and Space: The Contemporary Relevance of the Chicago School*, „Social Forces” 1997, nr 4.
- Bachórz A. i inni, *Punkty styeczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2014.
- Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, tłum. O. i W. Kubińscy, GWP, Gdańsk 2008.
- Burgess E., *Can Neighbourhood Work Have a Scientific Basis?*, w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984.
- Burgess E., *The Growth of the City. An Introduction to a Research Project*, w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984.
- Czarnecki S. i inni, *Poszerzenie pola kultury. Diagnoza potencjału sektora kultury w Gdańsku*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2012.
- Czekaj K., *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa, Katowice 2007.
- Douglas M., *Symbole naturalne. Rozważania o kosmologii*, tłum. E. Dżurak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Elias N., *Spółczesność jednostek*, tłum. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2008.

- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówa, PIW, Warszawa 1991.
- Hoggart R., *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*, tłum. A. Ambros, PIW, Warszawa 1976.
- Jacyno M., *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa 2007.
- Mc Kenzie R., *The Ecological Approach to the Study of the Human Community*, w: *The City*, R.E. Park, E. Burgess, R. McKenzie (red.), Chicago Press, Chicago 1984.
- Michałowski L., *(Nie)uczestnictwo w kulturze w kontekście czasu wolnego i miejskiej przestrzeni*. Niepublikowany raport z wywiadów grupowych [realizowanych dla Instytutu Kultury Miejskiej w ramach grantu MKiDN, program „Obserwatorium Kultury” (08828/13)], 2014.
- Michałowski L., *Warszewo – „pustynia kulturalna” w Szczecinie*. Niepublikowany raport z badań etnograficznych. [realizowanych dla Instytutu Kultury Miejskiej w ramach grantu MKiDN, program „Obserwatorium Kultury” (08828/13)], 2014.
- Park R.E., *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*, „American Journal of Sociology” 1915, nr 20.
- Simmel G., *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1975.
- Wallis A., *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa 1979.

Dorota Rancew-Sikora, Lesław Michałowski, Bogna Dowgiałło: Budowanie na granicach: Kultura nowych peryferii miejskich, jej potencjały i problemy

Streszczenie: Inspirując się socjologią miasta szkoły chicagowskiej i antropologią Mary Douglas autorzy artykułu ukazują szczególny status kulturowy nowych miejskich peryferii w zestawieniu ze wsią oraz starymi peryferiami i centrami miejskimi. Krytycznie odnoszą się do tezy, że nowe peryferie miast są „pustyniami kulturalnymi” lub „sypialniami”, a formę względnie trwałego zbiorowego zorganizowania wzorów aktywności uznają za specyficzny dla nowych osiedli rodzaj kultury. Dowodzą, że jeśli w klasyfikacji Douglas wieś cechuje niska społeczna energia i silna kontrola społeczna, a centrum wielkiego miasta wysoka energia i niska kontrola, to nowe miejskie peryferie charakteryzują się zarówno niską energią, jak i niską kontrolą społeczną.

Dokładniejsza charakterystyka nowych peryferii została przedstawiona w artykule na podstawie materiałów zebranych w ramach kilku projektów jakościowych badań socjologicznych. W świetle materiałów empirycznych można zobaczyć, że na nowych miejskich peryferiach bezpośrednie formy społecznej kontroli zostały zastąpione przez społeczny zakaz ingerencji i rozwinięcie się form samokontroli mieszkańców nad sprywatyzowanymi mikroprzestrzeniami zamieszkiwania i transportu oraz nad własnym ciałem. Zauważono, że intensywny rozwój zindywidualizowanych praktyk rekreacyjnych *outdoor* prowadzi do stopniowego kształtowania się typu cielesnego mieszkańca nowych peryferii.

Słowa kluczowe: Socjologia miasta, antropologia miasta, ekologia miasta, nowe miejskie peryferie, suburbanizacja

Title: Building on boundaries: The culture of new urban peripheries, its potentials and problems

Abstract: Inspired by the Chicago School sociology and anthropology of Mary Douglas authors of the article show the special cultural status of new urban peripheries in comparison to villages, old urban peripheries and city centers. Critically they relate to the thesis that new urban

peripheries are “cultural deserts” or “bedroom/dormitory suburbs”, considering them as a form of collective organization or sustained activity patterns that replace an original kind of culture. According to Mary Douglas villages are characterized by low level of social energy and high degree of collective control, and the city centers are characterized by high level of energy and low collective control. Referring to this classification the authors of the paper claim that new urban peripheries are characterized by both low energy and low collective control.

A more detailed characterization of a new urban periphery is presented in the article on the basis of materials collected in several qualitative sociological research projects. In the light of the empirical material, it can be revealed that in new urban peripheries direct forms of collective control have been replaced by social non-interference, development of individualistic self-control and privatization of micro-spaces of living and transporting. It was noted that the intensive development of individualized outdoor activity leads to gradual formation of the new body type of a new urban periphery resident.

Keywords: Urban sociology, urban anthropology, urban ecology, new urban peripheries, suburbanization